

Ciećko, Beata

"Wilhelm Ostwald", N. I. Rodnyj, J. I. Sołowiew, Leipzig 1977 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 26/1, 205-210

1981

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

N. I. Rodnyj, J. I. Sołowiew: *Wilhelm Ostwald*. Leipzig 1977, 379 s. Abb. 31.

W roku 1977 ukazał się w Lipsku niemiecki przekład książki N. I. Rodnego i J. I. Sołowiewa: *Wilhelm Ostwald*, która w 1969 roku ukazała się w Moskwie w języku rosyjskim. Została ona wydana jako 30-ty tom — publikowanej w Niemieckiej Republice Demokratycznej — serii „Biografie znakomitych przyrodników, techników i lekarzy”¹.

W przedmowie autorzy zastrzegają, że opracowując tę pierwszą w Związku Radzieckim obszerną monografię życia i działalności wielkiego niemieckiego fizykochemika i filozofa nie roszczą pretensji do wyczerpującej i obiektywnej oceny. Postać Wilhelma Friedricha Ostwalda (1853—1932) jest tak wielowarstwowa i kontrowersyjna — zarówno ze względu na niepospolitą, nie mieszczącą się w zwykłych ramach osobowość, jak i różnorodność jego zainteresowań — że takie zastrzeżenie ze strony autorów jest zupełnie zrozumiałe. Z tego również względu jest dużo w książce materiałów archiwalnych oraz wyjątków z dzieł W. F. Ostwalda i z poświęconych mu książek biograficznych.

Nawet w obfitującym w wielkie nazwiska okresie przełomu XIX i XX wieku W. F. Ostwald był postacią wyjątkową. Życie jego było przepełnione twórczością i pracą: z pasją i ogromnym temperamentem, z całkowitym poświęceniem swych umysłowych i duchowych sił prowadził naukową i dydaktyczną działalność.

Najbardziej charakterystyczną cechą jego pracy była twórcza fantazja i nagle, zaskakujące zmiany w tematyce prowadzonych badań. To, co w jednym okresie jego życia było tylko ubocznym zajęciem lub zainteresowaniem — w innym stawało się głównym przedmiotem badań.

W. F. Ostwald był twórcą nowej szkoły naukowej w chemii fizycznej, zbudował własny system filozofii przyrody, zajmował się problemami organizacyjnymi nauki i badaniami nad dziejami nauki, opracował teorię farb etc. Różnorodny był również charakter jego działalności: zajmował się pracą doświadczalną, dydaktyczną, publicystyczną, pisał podręczniki i dzieła naukowe.

Nie wszystko, co wychodziło spod zadziwiająco produktywnego pióra W. F. Ostwalda było uznawane przez mu współczesnych i pozytywnie oceniane przez świat nauki. Duża część jego twórczości nie wytrzymała próby czasu, a niektóre jego tezy zostały odrzucone przez naukę już za jego życia. Sam W. F. Ostwald nie był zresztą konsekwentny w swoich poglądach, co daje się szczególnie wyraźnie zauważyć w jego rozważaniach filozoficznych.

Powyższa charakterystyka osobowości wielkiego fizykochemika świadczy o tym, jak ciekawy, a jednocześnie niezmiernie trudny temat wybrali autorzy omawianej książki.

Mija się, oczywiście, z celem streszczanie w tej krótkiej recenzji treści książki czy dokładne omawianie teorii W. F. Ostwalda, które każdy zainteresowany czytelnik może znaleźć w odpowiednim podręczniku chemii fizycznej. Chciałabym natomiast zatrzymać się nieco na kilku problemach omawianych w książce, zdając sobie, naturalnie, sprawę, że będzie to wybór subiektywny, podyktowany moimi własnymi zainteresowaniami.

Biografia naukowa W. F. Ostwalda — przedstawiona w pierwszej części książki — nie wyróżnia się niczym szczególnym wśród innych, podobnych opracowań; omawia się w niej chronologicznie wydarzenia z życia wielkiego uczonego i jego działalność naukową. Autorzy nie ograniczają się jednak do suchej narracji, biografię wzbogacają liczne cytaty z dzieł i wspomnień W. F. Ostwalda oraz wyjątki z jego korespondencji (m.in. z S. Arrheniusem), a także fragmenty wypowiedzi innych sławnych uczonych, współczesnych mu i późniejszych, na temat jego działalności.

¹ Książka składa się z następujących części: Przedmowa autorów; Wstęp do wydania niemieckiego; R. 1. „Człowiek”; R. 2. „Badacz”; R. 3. „Nauczyciel”; R. 4. „Filozof natury”; R. 5. „Teoretyk nauki i historyk”; R. 6. „Działalność społeczna Ostwalda”; R. 7. „Zakończenie; Literatura; Indeks nazwisk.

W drugiej części książki N. I. Rodnyj i J. I. Sołowiew omawiają działalność naukową W. I. Ostwalda, poszczególne rozdziały poświęcone są m.in. początkom pracy naukowej wielkiego uczonego, założonemu przez niego wraz z J. H. van't Hoffem czasopismu naukowemu „Zeitschrift für physikalische Chemie”, teorii roztworów, pracom eksperymentalnym i historyczno-naukowym, ogólnym problemom katalizy.

Autorzy bardzo wyraźnie podkreślają długotrwałość procesu powstawania chemii fizycznej jako samodzielnej nauki, znajdującej się na pograniczu między fizyką a chemią. Wprawdzie za jej twórcę uważa się na ogół W. F. Ostwalda, ale podstawy dla jego odkryć przygotowali swoimi pracami uczeni poprzednich generacji. Zdaniem N. I. Rodnego i J. I. Sołowiewa proces ten rozpoczął się już w XVIII stuleciu,² co jest widoczne zwłaszcza w pracach M. Łomonosowa, który często podkreślał: „Moja chemia jest chemią fizyczną”. Wiele ważnych badań fizykochemicznych przeprowadzono w pierwszej połowie XIX wieku. Uczeni tej miary co J. Dalton, A. Avogadro, J. J. Berzelius, H. Davy, T. Ch. Grothus, L. J. Gay-Lussac, H. Kopp, H. V. Regnault G. H. Hess wzbogacili swymi odkryciami jednocześnie chemię i fizykę. Wraz z odkryciem praw zachowania i przemiany energii powstała nowa teoretyczna podstawa dla dalszych odkryć w tych naukach, w szczególności zaś w chemii fizycznej. W latach 50-tych XIX wieku uwidacznia się dalsze zbliżenie między fizyką a chemią. Podstawą do tego zbliżenia stało się przejście pojęć atomistycznych z chemii do fizyki. Pierwszą formą fizycznej atomistyki była kinetyczna teoria gazów, która wywarła duży wpływ na dalszy rozwój chemii fizycznej.

Po klasycznych pracach w chemii (H. E. Sainte-Claire-Daville) nad termiczną dysocjacją związków chemicznych poszukiwania badaczy zwróciły się w kierunku prób zrealizowania takiego procesu. Dalszy rozwój doświadczeń pozwolił na przeniknięcie do chemii pierwszej, a później drugiej zasady termodynamiki. Jednocześnie w tym samym okresie na gruncie teorii atomowej i molekularnej rozwijały się koncepcje równowagi chemicznej. Prekursorem prac w tym kierunku był A. W. Williamson.

Wszystkie wspomniane wyżej punkty zbieżne fizyki i chemii, wzajemne przenikanie zasad i podobieństwo zachodzących procesów badawczych w tych naukach sprawiły, że w latach 70-tych XIX wieku wielu uczonych prowadziło badania w tym kierunku (prace M. P. Berthelota, C. M. Guldburga, P. Waage'a, J. Thomsena i D. I. Mendelejewa).

Uczeni ci rozumieli — stwierdzają N. I. Rodnyj i J. I. Sołowiew — że chemia dłużej nie może pozostać samowystarczalna pod względem opisów właściwości i składu różnych związków chemicznych. Potrzebne są jej współczynniki, którymi można będzie określać przebieg, charakter i warunki procesów chemicznych (temperatura, ciśnienie, środowisko) oraz zasady teoretyczne, na których mogłyby się opierać interpretacje procesów chemicznych. Aby wykonać to zadanie niezbędne było wprowadzenie nowych metod fizykochemicznych, zastosowanie nowych sposobów obliczeń i opracowanie teoretycznych wyjaśnień zachodzących procesów chemicznych.

Na tym etapie rozwoju chemii, zwłaszcza zaś chemii fizycznej, rozpoczął swoje badania W. F. Ostwald. Wielki uczony sam podkreślał, że miał szczęście zużytkować swe siły na opracowanie problemu, do którego grunt był już uprzednio przygotowany.

Wśród różnorodnych problemów, nad którymi pracował W. F. Ostwald w czasie swego długiego i niezmiernie aktywnego życia, szczególnie miejsce zajmują jego badania w dziedzinie katalizy. Za nie właśnie, jak również za prace związane z opracowaniem warunków równowagi chemicznej i prędkości reakcji, otrzymał w 1909 roku nagrodę Nobla.

Z pracą W. F. Ostwalda nad problemem katalizy wiąże się bardzo ciekawa sprawa, którą wyraźnie zaakcentowali autorzy książki. Otóż wartość prac W. F. Ostwalda w tej dziedzinie polega nie tylko na przeprowadzonych badaniach fizykochemicznych, ale również

² Sam Sołowiew w artykule *O podstawowych etapach i kierunkach rozwoju chemii fizycznej*. [tłum. polskie „Człowiek i Światopogląd” 1977 z. 9] przesuwając okres kształtowania się początków chemii fizycznej aż do wieku XVII.

na opracowaniu dzieł historycznych, omawiających postępy wiedzy o katalizie. W. F. Ostwald był pierwszym uczonym, który przeprowadził systematycznie badania z dziedziny katalizy. Pełną analizę historyczną tego problemu przedstawił W. F. Ostwald w 1901 r. w Hamburgu na konferencji niemieckich przyrodników i lekarzy, a następnie opublikował w książce *Leitlinien der Chemie* (1906 r.).

Ważne miejsce w dorobku naukowym W. F. Ostwalda zajmują prace z zakresu teorii nauki, metodologii i pedagogiki. Autorzy omawiają m.in. takie problemy, jak: naukowe procesy twórcze — rola przypadku i fantazji w badaniach, szkoły naukowe, zmienne relacje między nauką i techniką, klasyfikacja nauk.

Interesujące są rozważania N. I. Rodnego i J. I. Sołowiewa dotyczące ostwaldowskiej typologii uczonych (romantycy i klasycy). Jako podstawę podziału przyjmuje W. F. Ostwald zależność twórcy od swego dzieła, w szczególności zaś długość czasu potrzebnego uczonemu do przemyślenia i opracowania danego problemu. Charakterystyczną cechą klasyka jest powolność procesu twórczego, romantyka — szybkość. W. F. Ostwald łączy ten podział uczonych na dwie grupy z klasycznym pojęciem temperamentu: sangwinik i choleryk mają — jego zdaniem — umysł lotny i szybko reagujący, flegmatyk i melancholik myślą i reagują powoli.

Do romantyków — według klasyfikacji W. F. Ostwalda — należeli: H. Davy, J. Liebig, Ch. F. Gerhardt, a do klasyków — J. Mayer, M. Faraday, H. L. Helmholtz, J. W. Gibbs.

Omawiając cechy charakterystyczne każdego z wymienionych typów W. F. Ostwald twierdził, że różnice między klasykiem a romantykiem zaznaczają się już w młodości. Romantyków cechują stosunkowo wczesne dojrzewanie i szybkie reakcje. Romantyk produkuje dużo i szybko, ale do właściwego funkcjonowania potrzebuje otoczenia, które przejmując od niego jego twórczy entuzjazm stwarzając tym samym atmosferę, która pomaga mu łatwiej i owocniej pracować. W. F. Ostwald wyjaśnia, że romantycy nie trzymają się długo jednego problemu: szybko przechodzą od jednego tematu do następnego. Szkoły naukowe romantyków są z reguły przodujące i gromadzą wielu uczniów. Przykładem tego może być szkoła J. Liebiga; wpływ jego sięgał — jak podają N. I. Rodnyj i J. I. Sołowiew — aż do Anglii, Rosji i Stanów Zjednoczonych. Romantycy występują jako aktywni bojownicy o realizację swoich idei i niestrudzeni ich propagatorzy. Romantyk przewyższa klasyka zakresem prowadzonych prac i rozległością zainteresowań, jednak jest zależny od klasyka, gdy chodzi o tworzenie naukowych podstaw danej dziedziny wiedzy.

Jako przykład typowego klasyka W. F. Ostwald podaje J. W. Gibbsa, który w całym swoim życiu opracował tylko regułę faz i sformułował podstawy statystycznej mechaniki. J. W. Gibbs — jak i inni klasycy — wyróżniał się przez swój bardzo indywidualny styl pracy; charakterystyczną cechą stylu pracy klasyka jest — zdaniem W. F. Ostwalda — to, że najchętniej sam opracowuje wybrany temat od początku do końca i bada przy tym dokładnie każdy najdrobniejszy fakt. J. J. Berzelius był również — wg W. F. Ostwalda — typem klasyka.

Wiele swoich dzieł poświęcił W. F. Ostwald historii nauki. Zainteresowanie tą dziedziną przejawiał już w czasach studenckich pod wpływem profesora C. Schmidta, który wykładał historię chemii na uniwersytecie w Dorpacie. Z tych wykładów uczony wyniósł przekonania, że nawet najwybitniejsi ludzie nauki byli zwykłymi „śmiertelnikami” i do historii nauki powinni wejść bez przesady, a czasem i fałszywej legendy. Zainteresowanie W. F. Ostwalda historią nauki rozciągało się na badanie zasad rozwoju wiedzy i procesu twórczego uczonych. Zajęcie się historią nauki ma — jego zdaniem — sens tylko wtedy, kiedy przynosi konkretną korzyść poznawczą grupie ludzi, zajmujących się daną dziedziną wiedzy.

Cytując odpowiednie fragmenty z dzieł W. F. Ostwalda autorzy książki podkreślają, że najwyższą wartością, jaką wielki uczony przypisywał historii nauki, była możliwość wnioskowania o przyszłości nauki na podstawie znajomości przeszłości. W. F. Ostwalda jako historyka nauki interesowały w zasadzie wszystkie najważniejsze problemy rozwoju nauki, w szczególności zaś jego etapów przełomowych; studiując klasyczne dzieła dawnych uczonych, śledząc styl i warunki ich pracy szukał głównych rysów i praw rozwoju nauki.

Omawiając działalność W. F. Ostwalda jako historyka nauki autorzy stwierdzają, że nie ograniczał się on do opisu stanu chemii przeszłości, ale wskazywał na wewnętrzną logikę jej rozwoju. Świadczy o tym sposób opracowania przez W. F. Ostwalda historii elektrochemii. Pierwsze ujęcie tego tematu ukazało się jako poszerzenie do pierwszego wydania *Lehrbuch der allgemeinen Chemie* z 1893 roku. W podręczniku tym autor przedstawił główne cechy rozwoju elektrochemii od początku XVIII-go stulecia aż do 80-tych lat XIX wieku. W. F. Ostwald przestudiował prace A. Volty, H. Davy'ego, G. D. Rittera, M. Faraday'a, J. J. Berzeliusa i na tej podstawie opracował historię elektrochemii, którą ujął wyczerpująco w swojej książce *Elektrochemie. Ihre Geschichte und Lehre* (1895 r.). Jest to najlepsza monografia W. F. Ostwalda z historii chemii, drobiazgowo opracowana w oparciu o bogate materiały faktograficzne oraz obszerne wyjątki z klasycznych dzieł znanych uczonych. W 1910 r. autor raz jeszcze powrócił do tego tematu i napisał historię elektrochemii w formie popularnej.

Bardzo interesująca jest analiza procesu twórczego, jaki poprzedził opracowanie przez W. F. Ostwalda teorii chemicznych elementów galwanizacyjnych. Uczony przestudiował prace G. D. Rittera, w których wskazywał na reakcję chemiczną jako przyczynę powstawania prądu elektrycznego w ogniwie Volty; była to antyteza teorii kontaktów Volty. W. F. Ostwald wydo był i zanalizował wszystkie ważne, przełomowe momenty walki między teorią kontaktów a teorią chemicznych elementów galwanicznych; walka ta trwała przez cały wiek XIX. W swojej analizie wykorzystał prace uczonych tej miary, co J. F. Daniell, H. Davy, M. Faraday, W. H. Nernst. Na ich podstawie stwierdził, że najważniejszy etap rozwoju elektrochemii już przeminął. Badając historię tej dziedziny nauki — etap po etapie — wykazał, że każdy z nich różni się od innych problematyką, środkami i metodami badawczymi. Z rozwiązania jednego problemu wyłaniają się następne, nie związane już ze starymi metodami teoretycznymi i praktycznymi. Analizując to zjawisko. W. F. Ostwald twierdził, że rozwój w nauce przebiega po linii spiralnej, tzn. że zawsze można wrócić do tego samego problemu, ale za każdym razem na wyższym poziomie wiedzy. Każdy ostry konflikt między teorią a faktem powodował w dziejach nauki gwałtowny rozwój danej dziedziny wiedzy.

Autorzy omawianej książki wielokrotnie wskazują na głębokie zrozumienie przez W. F. Ostwalda roli historii nauki i epokowych dzieł dawnych uczonych dla dalszego rozwoju wiedzy. Znajomość klasycznych dzieł nie tylko dawała pogląd na warsztaty uczonych w ubiegłych stuleciach i ówczesny poziom wiedzy, ale pozwalała prześledzić rozwój myśli ludzkiej od niejasnej i mglistej idei *in statu nascendi*, poprzez wyraźnie sformułowaną tezę, aż do jej naukowego sprawdzenia.

Charakterystyczne jest, że W. F. Ostwald traktuje historię nauki jak każdą inną gałąź wiedzy przyjmując, że aby stać się użyteczną potrzebuje ona wsparcia ze strony nauk pomocniczych. W. F. Ostwald widzi potrzebę poszukiwania wiedzy historycznej przede wszystkim po to, by wyłowić z klasycznych dzieł dawnych uczonych „złote ziarna” o nieprzemijających wartościach. Użyteczność tej myśli bardzo łatwo prześledzić na przykładach biografii sławnych uczonych; z reguły potrafili oni praktycznie zużytkować wiedzę pozostawioną przez swych poprzedników.

Pogląd W. F. Ostwalda na rolę historii nauki jest więc krańcowo różny od poglądu L. Ranke'go, który twierdził, że historia nie ma żadnego innego celu, jak stwierdzenie „jak kiedyś. bywało”. W. F. Ostwald podkreśla, że ożywianie na nowo przeszłości jest niemożliwe i niepotrzebne, a zadanie historyka nauki sprowadza się do „wyszerpania” z klasycznych dzieł wszystkiego, co ma „wartość współczesną”.

On sam przy badaniu dzieł uczonych przeszłości skupiał uwagę przede wszystkim na ustaleniu genezy powstania wybranych pojęć naukowych i prześledzeniu drogi ich rozwoju. Utrzymywał bowiem, że znajomość dziejów nauki jest niezbędna do zrozumienia każdej nowej koncepcji naukowej i nowo powstających pojęć.

Praca historyka nauki potrzebna jest — zdaniem W. P. Ostwalda — nie po to, by rekonstruować przeszłość i ustalić, co się w określonym etapie dziejów działo w danej dziedzinie

wiedzy; w pierwszym rzędzie powinna ona wyjaśniać, jakie czynniki miały decydujący wpływ na rozwój wiedzy oraz na charakter nowoczesnej nauki i jej przyszłość. Zakłada to jednak uprzednią rekonstrukcję tej dziedziny wiedzy.

W. F. Ostwald był przeciwny poglądom H. Rickerta i innych metodologów historii, którzy twierdzili, że wiedza historyczna powinna mieć charakter wyłącznie opisowy i stanowić „samodzielną kronikę”, towarzyszącą jej rozwojowi. W myśl poglądów W. F. Ostwalda dzieje ludzkości przebiegają według pewnych praw, a historia nauki powinna przynosić wyjaśnienie tych praw. Aby je jednak wyjaśnić, należy je uprzednio opisać.

Nauka jest dla W. F. Ostwalda najwyższą formą czynu ludzkiego, gdzie nie rządzi przypadkiem, tylko działają czynniki racjonalne, które powinny być naukowo przeanalizowane. Jest on głęboko przekonany, że ma tu miejsce swoista logika wydarzeń, wyższa ponad różnorodność faktów i procesów, która kształtuje postęp naukowy.

Po W. F. Ostwaldzie pozostały setki publikacji i 70 książek. Jak każdy uczony działający na szerokim polu, W. F. Ostwald nie ustrzegł się błędów i pomyłek. Jednak jego ogromny dorobek naukowy usuwa w cień drobne niepowodzenia lub fałszywe początkowo przekonania (np. antyatomizm).

W. F. Ostwald nie podzielił — szczęśliwie — losu wielu znakomych uczonych, których doceniono dopiero przy końcu ich życia lub po śmierci. We wszystkich dziedzinach, w których działał i w różnych okresach swojego życia spełniał zawsze rolę wiodącą. Podsumowując osiągnięcia naukowe W. F. Ostwalda, autorzy książki podkreślili ponadczasowe wartości jego dzieł. Z opracowanych przez niego podręczników uczyły się tysiące uczniów w różnych krajach; najzdolniejsi z nich poczynili następne kroki w rozwoju chemii fizycznej. Ulubiona dziedzina W. F. Ostwalda, a mianowicie kataliza, dzięki jego fundamentalnym pracom rozwija się dalej, zyskując coraz większe znaczenie zarówno w chemii, jak i w technologii chemicznej.

Nowa forma organizacji w pracy badawczej, którą opracował, znalazła w XX wieku powszechne zastosowanie i uległa poszerzeniu. Już w latach 20-tych XX wieku w wielu krajach świata utworzono specjalistyczne zakłady naukowe prowadzące prace z zakresu chemii fizycznej; sam W. F. Ostwald był pierwszym założycielem takiego instytutu na świecie (1887 r.).

Żołzone wspólnie z J. Van't Hoffem pismo „Zeitschrift für physikalische Chemie”, które oprócz oryginalnych prac różnych autorów drukowało również w dużej ilości referaty W. F. Ostwalda i jego recenzje wartościowych prac naukowych odegrało doniosłą rolę nie tylko w rozwoju chemii fizycznej, ale również wszelkiej wiedzy chemicznej.

Rola W. F. Ostwalda w chemii pod koniec XIX wieku jest równie wielka jak J. J. Berzeliusa i J. Liebiga w pierwszym trzydziestolecu tego samego stulecia — twierdzą N. I. Rodnyj i J. I. Sołowiew. Na tak wysoką ocenę wpływają — obok osiągnięć w chemii fizycznej — niezwykle wartościowe prace W. F. Ostwalda w różnych dziedzinach; usystematyzowanie pojęć naukowych, aktywna propaganda nowych poglądów, założenie naukowych czasopism oraz krajowych i międzynarodowych stowarzyszeń chemików, inicjatywa uporządkowania systemu ciężarów atomowych oraz stworzenie szkoły naukowej na bardzo wysokim poziomie, której oddziaływanie widać w pracach wielu sławnych chemików XX w.

Na marginesie rozważań o sławnym instytucie W. F. Ostwalda w Lipsku autorzy z naciskiem podkreślają, że w jego wspaniałych osiągnięciach miał swój udział zespół chemików pracujących pod kierunkiem wielkiego uczonego.

Książka N. I. Rodnego i J. I. Sołowiewa, poświęcona życiu i działalności Wilhelma Friedricha Ostwalda, jest z pewnością pozycją bardzo wartościową, ujmującą — wbrew obawom autorów — wybrany temat głęboko i wszechstronnie.

Mnie zainteresowały szczególnie rozdziały poświęcone pracom W. F. Ostwalda w zakresie historii nauki i metodologii historii; inny czytelnik zainteresuje się być może np. działalnością pedagogiczną uczonego, ale na to jest tylko jedna rada — trzeba samemu sięgnąć po książkę.

Na zakończenie pozwolę sobie na nutkę melancholii: jaka szkoda, że autorzy książki nie poświęcili uwagi polskim uczynom, którzy współpracowali z wielkim niemieckim fizykochemikiem lub byli jego uczniami — np. M. Centnerszwerowi czy J. Zawidzkiemu. Stąd wniosek, że temat ten czeka nadal na pióro historyka nauki.

Beata Ciećko

(Gdynia)

Eduard Winter: *Ketzerschicksale. Christliche Denker aus neun Jahrhunderten*. Berlin 1979, 431 s.

Twórczość i działalność naukowa profesora Eduarda Wintera — członka Międzynarodowej Akademii Nauk, byłego, m.in., rektora Uniwersytetu w Halle (1948—1951), profesora Uniwersytetu Humboldta (1951—1953) oraz długoletniego dyrektora Instytutu Historii Narodów ZSRR w Berlinie (1953—1966) — nie jest obca polskim historykom nauki. E. Winter jest bowiem znany nie tylko jako autor wielkich syntez, jak np. *Frühhumanismus. Seine Entwicklung in Böhmen und deren europäische Bedeutung für die Kirchenreformbestrebungen im 14. Jahrhundert* (1964) i *Frühaufklärung. Der Kampf gegen den Konfessionalismus in Mittel- und Osteuropa...* (1966) czy też monografii poświęconej Bernardowi Bolzano (1969), lecz także jako edytor znanej serii (wydawanej od 1958 r. do chwili obecnej) pt. „Quellen und Studien zur Geschichte Osteuropas”.

Ostatnio wydaną książkę poświęcił E. Winter postaciom wybitnych myślicieli, uznanych za życia — w świetle ówczesnie obowiązujących kanonów naukowych i religijnych — za „odszczępieńców” bądź „heretyków”, którzy jednocześnie przyczynili się zdecydowanie do rozwoju myśli filozoficznej oraz postępu wiedzy. Lecz książka ta jest czymś więcej niż tylko chronologicznym zestawieniem około trzydziestu szkiców biograficznych, przedstawiających koleje życia uczonych, wybranych pod kątem zarzucanej im herezji naukowej czy kościelnej, którzy przekraczali śmiałością myśli swą epokę. Czym okazała się ta książka dla samego autora — wyjaśnia on w poprzedzającej książkę *Przedmowie*, gdzie czytamy: „Teraz, gdy przede mną leży ukończony już rękopis, wydaje mi się on niemal testamentem — naukowym, jak i osobistym; pewne zaś fragmenty życia moich heretyków przypominają mi dzieje mojej drogi rozwojowej, w której nie zabrakło trudów i walk”. Takie stwierdzenie wynika — przynajmniej — z zastosowanego przez autora kryterium przy wyborze prezentowanych myślicieli, albowiem — jak sam autor przyznaje dalej — kryterium tym było poczucie osobliwego powinowactwa z określonymi postaciami. Myśl tę kończy autor słowami: „... wprowadzam zatem czytelnika do mojej (podkr. — E. W.) galerii odszczępieńców, a książka, którą mu do rąk daję — jest nie tylko historycznym kompendium, lecz i zarazem moim „wyznaniem wiary” (Bekenntnisbuch).

W omawianej książce autor wykorzystał bogaty materiał źródłowy, który zebrał w rozlicznych archiwach i bibliotekach Europy w trakcie nieustannych, ponad 50 lat trwających, poszukiwań i badań nad pasjonującym go zawsze tematem, dotyczącym dziejów walk i zmagania ludzkich o uznanie autonomii myśli, tolerancji i dbałości o dobro bliźniego. Stąd też swoiste zespolenie obu nurtów: naukowego i religijnego, charakteryzujące każdy z esejów biograficznych. Ścisłe zespolenie spraw wiary i nauki staje się zrozumiałe, jeśli przypomnimy, że prof. E. Winter był w młodości teologiem katolickim.

Całość składa się z piętnastu rozdziałów, z których osiem poświęcono pełnemu refleksji omówieniu życia i twórczości poszczególnych myślicieli. Są nimi: „ojciec odszczępieńców” — Joachim di Fiore (ok. 1135—1202); „walczący nadaremnie bojownik” — Walerian Magni (1586—1661); „filozof” „z serca” — Blaise Pascal (1623—1662); „zwierciadło heretyków” — Ehrenfried Walter von Tschirnhaus (1651—1708); „kozacki mędrzec” — Gregorij Skorowoda (1722—1794); „mędrzec z Pragi” — Bernard Bolzano (1781—1848); „przeciwnik dogmatu nieomyślności” — Franz Brentano (1838—1917) oraz „modernista” — Herman Schell (1850—